

# ISIL likwiduje swoich przywódców za dezercję

27 kwietnia 2016

Ugrupowanie hakerów znane jako CyberKalifat oznajmiło, że otrzymało dostęp do danych pracowników Departamentu Stanu USA. W kwietniu szefa Pentagonu oficjalnie poinformował o rozpoczęciu cyberwojny z Państwem Islamskim. Grupa hakerów popierających Państwo Islamskie (ISIL) poinformowała o kradzieży danych osobowych pracowników Departamentu Stanu USA. Chodzi o nazwiska, numery telefonów i inne dane – podaje Fox News. Przedstawiciele CyberKalifatu opublikowali kilka zrzutów ekranów, potwierdzając włamanie się do systemu. Poinformowali także o zamiarze pokonania USA oraz zwrócili uwagę na to, że amerykańskie władze nie mogą powstrzymać ataków hakerskich. „Wasz system nie zdołał odeprzeć naszych ataków. Zmiażdżymy was kolejny raz” – oświadczyli hakerzy, cytowani przez Fox News. Departament Stanu na razie nie skomentował wycieku danych. W ubiegłym tygodniu zwolennicy islamistów dwukrotnie informowali o kradzieży danych osobowych. Hakerzy twierdzili, że udało im się uzyskać dostęp do danych dotyczących 18 tys. pracowników saudyjskiej sfery bezpieczeństwa a także 3500 mieszkańców Nowego Jorku.[SN]

W kontekście utraty terytoriów, zarówno w Iraku jak i w Syrii, ISIL tylko w kwietniu wykonało egzekucję na dwudziestu swoich przywódcach. Jak czytamy na stronie Almasdarnews.com, która powołuje się na lokalnych bojowników, w syryjskim mieście Rakka, twierdzy, a zarazem „stolicy” ISIL, stracono w sumie 21 dowódców ekstremistycznej organizacji. Wcześniej, jak podaje iracka agencja prasowa Alsumaria News, aż 45 członków ISIL zostało zamrożonych w chłodni, czym wykonano na nich wyrok śmierci za ucieczkę z pola bitwy w Iraku. Ciała ofiar zostały wystawione na drodze, by przestrzec innych członków grupy, którym do głowy mogłaby przyjść dezercja. Zdaje się, że na głowy mas bojowników ISIL wylano kubeł zimnej wojny. Według

brytyjskiej gazety „The Mirror” dżihadyści coraz częściej proszą o interwencję lekarza, licząc na uzyskanie zaświadczenia, które zwolni ich z obowiązku walki. W ostatnich tygodniach ISIL odniosło szereg dotkliwych porażek w Iraku i Syrii, które pozbawiły grupę terrorystów wielu źródeł ropy naftowej i gazu ziemnego, a co za tym idzie, poważnego źródła gotówki.[SN]

Turecka armia wysyła dodatkowe siły na granicę z Syrią, w rejonie miasta Kilis rozmieszczono wyrzutnie rakietowe zdolne do wystrzeliwania 40 pocisków na 80 sekund – podaje agencja Anadolu. Według informacji źródła wojskowego agencji z zachodnich regionów Turcji do bazy 5. brygady pancерnej w prowincji Gaziantep na południowym wschodzie państwa zostało wysłanych 13 tirów ze sprzętem wojskowym, który miał wzmocnić jednostki wojskowe na granicy z Syrią. Przez kilka ostatnich tygodni Kilis kilkakrotnie ostrzeliwano z artylerii z granicznych terytoriów Syrii, kontrolowanych przez ugrupowanie terrorystyczne Państwo Islamskie. W wyniku ostrzałów zginęło 10 osób, około 40 zostało rannych. Przedwczoraj tureckie media, powołując się na źródła wojskowe, poinformowały o przerzuceniu w rejon Kilisu dodatkowego sprzętu opancerzonego. W rezultacie podczas ostrzału artyleryjskiego z terytorium Turcji zginęło ośmiu bojowników ISIL, została także zniszczona należąca do terrorystów wyrzutnia.[SN]

Szwedzka policja bezpieczeństwa SÄPO otrzymała informację od irackiej służby bezpieczeństwa o tym, że siedmiu lub ośmiu bojowników organizacji terrorystycznej Państwo Islamskie znajduje się w Szwecji i planuje atak terrorystyczny w Sztokholmie, donosi gazeta „Expressen”, powołując się na anonimowe źródła. „Według dostępnych informacji terroryści planują atak na obiekt cywilny w stolicy” – pisze szwedzka prasa. Szwedzka policja bezpieczeństwa nie komentuje tej informacji, jednak podkreśla, że sprawdza dostępne informacje. Służby specjalne w całej Europie pracują w trybie awaryjnym po atakach terrorystycznych w Belgii. Rankiem 22 marca na

międzynarodowym lotnisku w Brukseli doszło do dwóch eksplozji. Trzeci wybuch nastąpił trochę później na stacji metra Maelbeek. W jego rezultacie zginęły 32 osoby, a ponad trzysta zostało rannych. Odpowiedzialność za zamach wzięli na siebie bojownicy Państwa Islamskiego.[SN]

Dyrektor Wywiadu Narodowego USA James Clapper ostrzegł, że tajne komórki ugrupowania terrorystycznego Państwo Islamskie funkcjonują w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Włoszech. Jak pisze New York Times, Clapper oznajmił, że Waszyngton dysponuje danymi dotyczącymi udziału ISIL w tajnej działalności na terytorium Wielkiej Brytanii, Niemiec i Włoch, co wywołuje obawy ze strony USA i ich europejskich sojuszników. Podkreślił również, że w związku z pracą tajnych komórek ISIL w Europie USA aktywizują wysiłki na rzecz wymiany informacji wywiadowczej.[SN]

Amerykanie przenieśli w bezpieczniejsze miejsce setkę swoich żołnierzy z obozu przy granicy z Izraelem na półwyspie Synaj, z powodu ataków bojówkarzy związanych z Państwem Islamskim. Oddział był częścią mało znanych sił pokojowych, które pilnują przestrzegania porozumienia egipsko – izraelskiego z 1979 roku. Został ewakuowany około 450 km na południe. USA zastanawiają się, czy całkiem nie wycofać z Synaju swoich żołnierzy, w liczbie 700, i zamiast nich zainstalować czujniki i kamery dla monitorowania granicy. Grupa dżhadystyczna o nazwie Sinai Province, deklarująca przynależność do ISIL, przeprowadziła już wiele ataków na posterunki wojskowe na Synaju, zabijając licznych żołnierzy egipskich. Przyjęła też odpowiedzialność za atak bombowy w październiku 2015 na rosyjski samolot czarterowy, w którym zginęły 224 osoby. W lipcu z ręcznej wyrzutni rakietowej dżihadystów trafili egipską fregatę na Morzu Śródziemnym. Amerykańscy żołnierze, jako siły pokojowe, nie mają prawa strzelać do bojówkarzy – mogą to robić wyłącznie Egipcjanie.[E]

Amerykański prezydent Barack Obama zapowiedział, że wyśle dodatkowych 250 żołnierzy sił specjalnych na terytorium Syrii

w celu rzekomej walki z terroryzmem. Podczas kampanii wyborczej w 2008 roku Obama twierdził jednak, iż będzie chciał ograniczyć udział Amerykanów w konfliktach na Bliskim Wschodzie. Obama podczas wizyty w niemieckim Hanowerze zapowiedział, że Stany Zjednoczone wyślą dodatkowych 250 żołnierzy sił specjalnych, którzy mają na lądzie walczyć z terrorystami z Państwa Islamskiego, co ma czynić już 50 „marines”. Amerykański prezydent zaznaczył, iż jego kraj nie chce być liderem operacji lądowej przeciwko ekstremistom, ale ma zamiar przede wszystkim szkolić lokalne grupy zajmujące się rzekomo zwalczaniem ISIL. Dodatkowa liczba wojskowych ma także trafić na terytorium Iraku, gdzie będą brać udział w walkach o wyzwolenie Mosulu czyli trzeciego największego miasta w tym kraju. Kończący powoli swoje urzędowanie Obama w 2008 r. w trakcie kampanii prezydenckiej zapowiedział, iż jego kraj będzie stopniowo wycofywał swoje siły z udziału w konfliktach w regionie Bliskiego Wschodu. W 2012 r. amerykańscy żołnierze uczestniczyli jednak w szkoleniach przeciwników syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada, którzy po przeszkoleniu na terytorium Jordanii w dużej mierze włączyli się w działania Państwa Islamskiego.[A]

Źródła: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com) [SN], [Euroislam.pl](http://Euroislam.pl) [E], [Autonom.pl](http://Autonom.pl) [A]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net